Rok VII. Nr. 71. Sosnowiec, sobota 12 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w teksie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Dro bne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszuku- jących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dalsze posiłki japońskie lądują w Szanghaju.

Chiny odrzuciły formułę pojednawczą ligi narodów

LONDYN, 11. 3. (wł.) Jakkolwiek pod Szanghajem panuje chwilowo spokój, jednakże liczne objawy świadczą, iż jest to spokój chwilowy. Między Sasebo a ujściem rzeki Jang - Tse kursują bezustannie transportowce japońskie i zwożą na front posiłki.

Wczoraj na zachód od Szanghaju wylądowało 30.000 żołnierzy japońskich. Poraz pierwszy w ekwipunku niektórych oddziałów zauważono miotacze ognia.

Na ostatnią notę z propozycją wszczęcia rokowań, stosownie do rezolucji rady ligi narodów, rząd nankiński zakomunikował wczoraj posłowi angielskiemu, Lampsonowi, że w zasadzie zgadza się na projekt ligi i gotów jest przystać na międzynarodowy arbitraż, pod warunkiem, że Japonja nietylko wstrzyma przewóz dalszych posiłków, lecz wycofa wojska z pod Szanghaju. Warunek ten jest niezbędny i, jeżeli nie zostanie przyjęty, to Chiny nie rozpoczną pertrakacyj.

POCIĄG WIOZĄCY GEN. HONYO OSTRZELIWANY Z KULOMIOTÓW.

Dzienniki tokijskie ogłaszają dziś oficjalny komunikat o zamachu partyzantów chińskich na pociąg wiozący gen. Honyo wraz z oficerami sztabu armji japońskiej, operującej w Mandżurji.

Pociąg ten, powracający z uroczystości utworzenia rządu mandżurskiego w nowej stolicy Czang - Szun, dostał się w zasadzkę w odległości 40 klm. od Mukdenu i ostrzeliwany był ogniem kulomiotów i karabinów recznych. Kule przeważnie górowały. Jednakże w pociągu są potłuczone szyby. Gen Honyo wyszedł bez szwanku, rannych jest kilkanaście osób.

Wojska chińskie zniszczyły tor kolejowy między Szanghajem a Han-Czou. Dworce kolejowe w Lun - Hua i Sika - Wej zostały wysadzone w powietrze.

Pod Szanghajem wylądowała wczoraj 14-ta dywizja japońska z artylerją ciężką i miotaczami min.

A WIĘC WOJNA!

Wobec odrzucenia przez rząd nankiński propozycyj pokojowych ligi narodów ,do akcji przyłączył się również i rząd kantoński.

Z Kantonu nadeszła do Lo-Yang (nowa siedziba rządu nankińskiego) obszerna depesza z gratulacjami. Rząd kantoński również jest zdania, że warunki japońskie są nie do przyjęcia i wtedy dopiero można będzie wszcząć pertraktacje pokojowe, gdy z terenów chińskich ustąpi ostatni żołnierz japoński. Należy być przygotowanym na długotrwałą wojnę.

Sensacyjne pogłoski o śmierci Waldemarasa w czasie aresztowania.

WILNO, 11. 3. (wł.) Z Kowna nadeszły sensacyjne i niesprawdzone narazie pogłoski o tajemniczem zniknięciu Waldemarasa, którego aresztowano przed kilku dniami. Według tych pogłosek Waldemaras w czasie aresztowania został pobity, a następnie uduszony.

Przyjaciele Waldemarasa stwierdzili, że wiadomości jakoby Waldemaras przewieziony miał być do miejscowości Jeziorosy, są nieprawdziwe, gdyż tam go niema.

Syn Lindbergha odnaleziony na okręcie, płynącym do Norwegji?

OSLO, 11. 3. Stacja radjowa w Bergen (Norwegja) przejęła sensacyjną depeszę z pokładu parowca „Bergensfjörd", płynącego z N. Jorku do Norwegji.

Kapitan donosi, że na okręcie znajduje się podejrzany mężczyzna z dzieckiem, którego rysopis zgadza się z rysopisem synka Lindbergha.

Policja norweska przyjęła tę wiadomość poważnie.

Pasażerowie parowca „Bergensfjörd", po zawinięciu do portu, będą zbadani.

MINISTER ZALESKI W PARYŻU.
Ważne rozmowy z p. Tardieu.

PARYŻ, 11. 3. (wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski przybył do Paryża, ażeby wziąć udział w pogrzebie Brianda.

Minister Zaleski skorzystał ze swego pobytu w Paryżu, aby przeprowadzić ważne rozmowy z francuskim ministrem spraw zagranicznych Tardieu.

MATKA SPRZEDAJE DZIECKO.

ŁÓDŹ, 11. 3. Do Moszka Kochanka (Łagiewnicka 8) zgłosiła się jedna z jego krewnych i prosiła, by sprzedał jednorocznego jej synka, gdyż po śmierci męża znalazła się zupełnie bez środkow do życia. Kochanek za skromną prowizję zobowiązał się spieniężyć dziecko i rozpoczął z szeregiem osób pertraktacje o cenę kupna.

Za dziecko miał otrzymać kilkaset złotych, tranzakcję przerwała jednak policja, zabierając niemowlę i umieszczając w przytułku.

TYFUS PLAMISTY W WIĘZIENIU W STRYJU

LWÓW, 11. 3. (wł.) W więzieniu w Stryju zapadło kilku więźniów na jakąś chorobę. Lekarze stwierdzili tyfus plamisty. Dotychczas zanotowano 4 wypadki tej choroby. Władze przedsięwzięły środki zaradcze, izolując chorych i zarządzając kwarantannę.

O pełnomocnictwa dla prezydenta Rzplitej.

Wyłączono z nich świadczenia społeczne.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Sejmowa komisja prawnicza rozpoczęła dziś dyskusję nad doniosłą sprawą projektu rządowego o pełnomocnictwa dla prezydenta Rzeczypospolitej.

Referent poseł Paschalski z BB. w porozumieniu z rządem, wyłączył z pełnomocnictw wszelkie sprawy, dotyczące świadczeń społecznych. Temsamem projekty ustaw, dotyczące ubezpieczeń społecznych, nie będą załatwione przez pełnomocnictwa, a ponieważ i sejm w tej sesji ich nie załatwi, wszystko prawdopodobnie pozostanie tak, jak było do jesieni.

Pozatem referent włączył do ustawy o pełnomocnictwach nowy punkt, iż do ustawy nie wchodzi upoważnienie prezydenta do podwyższania stawek podatkowych.

W dalszym ciągu referent wyjaśnił, co rząd rozumie pod pełnomocnictwami gospodarczemi i finansowemi. Chodzi tu akcję oddłużania rolnictwa i uzdrowienie funduszów instytucyj kredytowych (chodzi tu o ewentualną pomoc dla banków).

Następnie mówił p. Paschalski o pożyczkach zagranicznych. które są objęte pełnomocnictwami. Drugą część swego referatu poświęcił pełnomocnictwom, dotyczącym reformy administracji.

Krwawe walki przedwyborcze w Niemczech.

SKŁADY BOMB. — STRZELANINA I RANNI.

BERLIN, 11. 3. Wielka mowa prezydenta Hindenburga, wygłoszona wczoraj przez radjo, miała wręcz nieoczekiwane skutki.

W miastach i miasteczkach niemieckich wywiązały się krwawe awantury i bójki uliczne między hitlerowcami i republikanami.

Narazie trudno jest zdać sobie sprawę z całości wypadków, wystarczy stwierdzenie, że w samym tylko Berlinie aresztowano dziś w nocy 120 uczestników bójek ulicznych.

W Ludwigshafen nad Renem wykryto dziś w nocy fabrykę bomb, prowadzoną przez członka organizacji hitlerowskiej, inż. Teodora Eycke. Pracownia mieściła się w piwnicy podwórzowej.

W Wrocławiu ciężko postrzelili hitlerowcy socjalistycznego posła Günthera.

W Hamburgu nad Ruhrą doszło do krwawych walk pomiędzy hitlerowcami i komunistami.

Aby przerwać bójkę, policja wyłączyła prąd z elektrowni.

DYSKUSJA SZKOLNA W SENACIE.

WARSZAWA, 11. 3. Senat rozpoczął dziś o g. 11-ej wielką dyskusję szkolną.

Na porządku posiedzenia znajdowały się tylko trzy punkty: ustawa o szkołach, ustawa o szkolnictwie prywatnem oraz ustawa o zgromadzeniach.

ŚMIERĆ 116-LETNIEJ STARUSZKI.

BERLIN, 11. 3. (wł.) W miejscowości Osthaderfen (Fryzja Wschodnia) zmarła najstarsza mieszkanka Rzeszy niemieckiej 116-letnia Anna Pooker, wdowa.

Staruszka do ostatniej chwili zdradzała przytomność umysłu, a w ubiegłym tygodniu zakładała własnoręcznie firanki. Pozostawiła ośmioro dzieci. 34 wnuków i niezliczoną ilość prawnuków.

Po upadku dyktatury skazani na 20 lat zesłania

MADRYT, 11. 3. Po upadku dyktatury Primo de Rivery i opuszczeniu kraju przez Alfonsa XIII, powołał rewolucyjny parlament Hiszpanji nadzwyczajną komisję, która miała określić odpowiedzialność za złamanie konstytucji i zamach stanu, dokonany w 1923 roku.

W dniu wczorajszym komisja złożyła sprawozdanie o wysokości kar, które mają być wymierzone sprawcom zamachu stanu, b. członkom dyrektorjatu Primo de Rievry, oraz wszystkim ministrom, którzy od stycznia 1928 r. byli członkami rządów dyktatorskich.

Wszystkich oskarżonych komisja skazuje na 20 lat zesłania do kolonij. z utratą praw obywatelskich. Wśród skazanych znajdują się b. król Alfons i liczni generałowie z okresu dyktatury.

Oskarżonym przysługuje jeszcze prawo apelacji do parlamentu. który w tej sprawie jest najwyższa instancją.

NARODZENIE TROJACZKÓW Z PRZYGODAMI.

WILNO, 11. 3. (wł.) Nieżwykle oryginalnie przyszły na świat trojaczki: dwie dziewczynki i chłopiec pani L. W. Rozwiązanie rozpoczęło się w pociągu, w którym p. W. zdążała do kliniki położniczej w Wilejce. Druga dziewczynka przyszła na świat, gdy rodząca jechała sankami, przyczem sanki wywróciły się na jednej z zasp śnieżnych. Trzeci, chłopiec, przyszedł na świat w szpitalu państwowym. Matka i dzieci czują się dobrze.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 10.000 padło na Nr. 47461.

Zł. 5.000 — 33903 120530.

Zł. 3.000 — 3479 22034 49813 61178 65830 106303 116843 117912 118669.

2.000 zł. — 219 42385 66422 84311 86187 116010 117809 118302 120615 121230 130680 150719 150945 159051.

1.000 zł. — 527 13363 22711 23090 26824 900 32513 40348 43637 50954 51791 52303 52697 982 58866 60450 64184 72875 75178 609 76798 78136 88931 96810 100043 101061 426 126089 500 127791 130319 131054 135222 137912 140518 142210 865 149846 150978 154152 158721 159090.

500 zł. — 520 1688 3149 3349 4084 4310 4616 5141 5957 7477 7952 8197 7095.

10187 622 978 1660 2780 2811 4318 4683 6713 7082 7162 7624 7785 7877 8018 9800 20341 932 996 1844 2105 2514 2582 2897 3053 3280 3970 5688 8788 8753 9719 32566 862 5412 5870 7727 8025 8796 9191 9659 9918.

48147 4420 4660 5290 6123 6440 7689 8331 8585 50163 673 1321 2078 2412 2764 2863 3566 3865 4048 4752 4708 5014 5333 6788 6807 8223 8795 9179 9332 9975 60229 3040 3085 3641 4379 8655 9650 72145 2446 2846 3434 4730 5823 7389.

80123 3077 4826 78 4954 5700 5977 7418 8924 9171 90691 1050 1649 1803 2458 2886 4493 6605 7499 7964 8223 9623.

100394 520 816 2008 3138 79 3503 4734 4908 8044 8215 8550 9338 9411 949 110927 11399 14765 797 15705 5266 6311 6956 7084 8701 9425.

120420 1046 1846 1847 3616 4140 4285 4781 57366906 7095 7192 7110 7672 8812 9354 130859 1291 1517 2200 2338 2526 3127 3160 4025 4939 6935 7096 7603 8258 8755 9131 9261 9544.

140645 857 1396 2381 3139 3619 3980 4369 5867 5881 7696 8617 150171 708 1275 2623 2812 3032 3449 3794 3941 4114 4338 7080 8173 8445 8541 8853 9427 9935.

SOWIETY OSKARŻAJĄ POLAKÓW o zamach na von Twardowskyego.

MOSKWA, 11. 3. sprawca zamachu na radcę ambasady niemieckiej, von Twardowskyego, jest codziennie przesłuchiwany, przyczem każda rozmowa z prokuratorem ujawnia rzekomo nowe, coraz bardziej sensacyjne szczegóły.

Według komunikatu urzędowego, zamach miał charakter wybitnie polityczny. Stern zeznał, jakoby zamierzał zgładzić posła von Dircksena, lecz pomylił się i strzelił do radcy ambasady. Zeznał dalej, że do zamachu namówili go obywatele obcego mocarstwa, mianowicie polacy.

Znając sowieckie sposoby przeprowadzania śledztwa, nic nas nie powinno dziwić. Stern zeznaje i będzie zeznawał to, co jest wygodne dla polityki sowieckiej.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA, 11. 3. (wł.) Dziś rano powrócił z żałobnych uroczystości w Wilnie, prezydent Rzplitej, witany na dworcu przez przedstawicieli rządu i władz.

WYBITNY SOCJALISTA PRZESZEDŁ DO HITLERA.

BERLIN, 11. 3. Niebywałą sensację wywołało oświadczenie nadburmistrza miasta Drezna, dr. Bührera, który w dniu dzisiejszym zamieścił w dziennikach hitlerowskich spowiedź z całego swego życia i oznajmił że zrywa z dotychczasowemi przekonaniami politycznemi, by całkowicie podporządkować się rozkazom Hitlera.

Burmistrz Bührer należał do ostatniej chwili do niemieckiego stronnictwa socjal - demokratycznego.

MARSZ 40.000 POWSTAŃCÓW

LONDYN, 11. 3. Dziś nadeszły alarmujące, jakkolwiek jeszcze nie potwierdzone, wieści o groźnem położeniu w północno - zachodnich Indjach.

Na Peszewar maszeruje jakoby 40.000 powstańców. Czynne są angielskie samoloty, zasypujące rewolucjonistów bombami. Bliższych szczegółów brak.

MIĘDZY BERLINEM A CHARBINEM.

Berlin — Charbin — dwa tematy aktualnych zainteresowań politycznych świata. W Berlinie zbliżają się wybory na prezydenta Rzeszy, wyznaczone na 13 marca. Charbin — to jeden z pierwszych rozdziałów konfliktu na Dalekim Wschodzie, rozdział, który nanowo może stać się aktualny. Przedmiotem pierwszym konfliktu japońsko-cińskiego była Mandżurja. Potem czerwone łuny zapłonęły nad Szanghajem. Zgasły, pozostawiając za sobą trupy i zgliszcza w dzielnicach chińskich. A świat zadaje sobie zkolei pytanie: jak daleko ma sięgać pochód zaborczy Japonji? Jak ułożą się stosunki japońsko-sowieckie? Jaką rolę odegra emigracja rosyjska na tym terenie?

Berlin-Charbin — linja olbrzymiej długości oddziela te dwa tak niepodobne do siebie miasta i środowiska. A jednak świat jest całością — a polityka aktualna łączy te punkty ze sobą i uzależnia je od siebie.

Demokracja niemiecka, walcząca rozpaczliwie po stronie Hindenburga przeciw Hitlerowi, z arsenału swej propagandy wyciągnęła nowy argument: właśnie Charbin. Oto tok jej rozumowania: wszyscy przeciwnicy Hindenburga dążą do tego, aby pierwsze głosowanie na prezydenta nie dało rezultatu. Przeciwstawiono feldmarszałkowi jedną kandydaturę główną — Hitlera, i dwie pomocnicze, mające oskrzydlić jego front. Düsterberg, kandydat Hugenberga i Stahlhelmu ma odciągnąć głosy prawicowe, kandydat komunistyczny Thälmann, ma przyciągnąć socjalistów, niezadowolonych z nakazu zarządu socjal-demokracji, polecającego głosować na Hindenburga.

Moskwa — wywodzi demokracja niemiecka — wystawia Thälmanna, aby zniszczyć front Hindenburga, Brüninga i Brauna. Moskwa dopomaga Hitlerowi, spodziewając się, że po załamaniu się jego rządów opanuje sytuację. I tu demokracja niemiecka ostrzega Moskwę: Hitler dostawszy się do władzy gotów utrzymać się przy niej przemocą. a pierwszym jego krokiem byłoby zniszczenie wszystkich organizacyj robotniczych — a więc socjalistów i komunistów.

A dalej: wielki przemysł finansuje gigantyczną kampanję agitacyjną narodowych-socjalistów. Wielki przemysł ma punkty oparcia i narzędzia na całym świecie, radby zniszczyć Sowiety, doprowadzić do wspólnego mianownika działalność wszystkich przeciwników Moskwy. Hitler gotów wzmocnić siłę uderzenia japońskiego, wymierzonego z Charbinu. Czy nie lepiej więc wycofać Thälmanna — prosi lewica niemiecka. Banita Trocki jest tego zdania, ale oficjalna Moskwa pozostaje głuchą na te prośby.

Praga leży nieco bliżej Charbina, niż Berlin. I w Pradze zajmowano się w tych dniach Charbinem. Odbył się tam zjazd rosyjskiej unji republikańsko-demokratycznej pod przewodnictwem starego wodza kadetów rosyjskich, Milukowa, ostatniego ministra spraw zagranicznych przed przewrotem bolszewickim.

Milukow odparł zarzuty bolszewików, twierdzących, że wespół z b. generałem czeskim, Gajdą, organizuje armję emigrancką, mającą walczyć ze Sowietami na Dalekim Wschodzie. Nie wierzy w możliwość zbiorowej krucjaty państw kapitalistycznych przeciw Sowietom. Natomiast widzi prawdopodobieństwo zbrojnego zatargu między Japonją a Sowietami, gdyż jego zdaniem armja czerwona nie zgodzi się na daleko idące ustępstwa i pociągnie rząd za sobą. Według Milukowa, sytuacja Rosji na Dalekim Wschodzie przedstawia się pomyślniej, niż w roku 1905.

Następnie Milukow wystąpił ostro przeciw próbom żywiołów prawicowych na emigracji, pragnących zorganizować oddziały antysowieckie u boku Japonji. Wyraził się dosłownie w ten sposób: „Musimy sympatyzować z rządem sowieckim w jego walce w obronie interesów rosyjskich na Dalekim Wschodzie, gdyż są wypadki, w których rząd ten reprezentuje naprawdę interesy Rosji. Byłoby nieszczęściem, gdyby nanowo rosjanie walczyli przeciw rosjanom. Powinniśmy życzyć sobie tego, aby rząd sowiecki był dostatecznie silny na Dalekim Wschodzie. Nie możemy obecnie walczyć w obronie naszego kraju, ale byłoby zbrodnią stanąć po drugiej stronie barykady".

Konkluzje, które Milukow stąd wyciąga brzmią tak: „Wolę, aby 160 miljonowy naród cierpiał w dalszym ciągu, niż żeby miała przepaść część terytorjum państwowego. Cierpienia narodu nie będą wieczne bo i system obecny wiecznie trwać nie będzie. Natomiast utrata części obszaru państwowego jest największą krzywdą, która może spotkać naród".

Republikanie i socjaliści emigranccy poparli Milukowa, natomiast prawica oświadczyła się przeciw niemu.

Berlin — Charbin. Myśl ludzka krąży wokoło spraw całego świata. Ale w wypadkach, o których tu była mowa, myśl ta jest chora, cierpi na zasadnicze braki. Lewica emigracji rosyjskiej nie ma gruntu pod stopami i dlatego, zwalczając Sowiety i wyklęta przez nie, zaczyna, mimo to, popierać ich politykę. A myśl Hitlera, ulokowana na gruncie własnego państwa, zgubiła się w gąszczach demagogji i żywiołowych odruchów.

Świat jest jeden i zdaje sobie z tego sprawę, że jest chory. Ale myśli ludzkie nie zdołały znaleźć lekarstwa. Nie uświadomiły sobie swoich dróg, nie spotkały się między sobą. Droga z Berlina do Charbinu jest pełna trudności i niebezpieczeństw.

W. J.

W sprawie zamknięcia szeregu kopalni na Górnym Śląsku.

Minister pracy i opieki społecznej, dr. Hubicki, przyjął w dniu 10 b. m. delegację związku związków zawodowych w Polsce, z posłem Fresserem na czele.

Delegacja złożyła ministrowi imieniem pracowników umysłowych i robotników obszerny memorjał w sprawie zamknięcia szeregu kopalń na Górnym Śląsku.

W tej samej sprawie minister Hubicki przyjął delegata związku metalowców, p. Tellera.

Dodatkowe opłaty pocztowe i telefoniczne na bezrobotnych.

Z dniem 14 kwietnia b. r. przestaje obowiązywać rozporządzenie o dopłatach do opłat pocztowych i telegraficznych na rzecz bezrobotnych, z dniem 1 maja zaś — o takich samych dopłatach do opłat telefonicznych. Zarządzenia te wydane zostały w swoim czasie na przeciąg 6 miesięcy.

Sprawa ewentualnego utrzymania tych opłat w dalszym ciągu nie jest jeszcze zdecydowana i stanowi obecnie przedmiot rozważań czynników decydujących.

Stosunki służbowe pracowników ubezpieczeń społecznych.

Na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu rozpatrywany będzie projekt ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Projekt ten dotyczy pracowników kas chorych, zakładów ubezpieczeń od wypadków, kas brackich na Górnym Śląsku i zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, z wyjątkiem Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie, zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, oraz kas chorych na Górnym Śląsku.

Projekt ustawy przewiduje, że stosunek służbowy pracowników tych instytucyj ma charakter prywatno prawny. Pozatem przewiduje on, że niezależnie od tego, czy w danej instytucji obowiązują już nowe przepisy służbowe, wprowadzone z dniem 1 stycznia b. r., instytucje te mogą w terminie trzymiesięcznym od wejścia w życie ustawy rozwiązać stosunek służbowy z każdym pracownikiem. Jednocześnie jednak zachowane być muszą wszelkie uprawnienia pracowników, wynikające z dawnych umów czy nominacyj, a więc odprawy, zaopatrzenia emerytalne itp.

W środę powszechny strajk w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 3. W lokalu klasowych związków zawodowych odbyła się wielka konferencja międzyzwiązkowa. w której uczestniczyli również przedstawiciele organizacyj pracowników umysłowych, zrzeszonych w radzie okręgowej, dalej przedstawiciele związków zawodowych związku „Praca" i związków chrześcijańskich.

Po dyskusji zebrani uchwalili przystąpić w środę, 16 bm. do jednodniowego strajku protestacyjnego, który ma objąć wszystkie bez wyjątku warsztaty pracy. Proklamowanie strajku pozostaje w związku z reformą ubezpieczeń społecznych.

Pod ciężarem kryzysu i... karteli.

Z przemówienia premjera Prystora w sejmie.

Na ostatniem posiedzeniu sejmu premjer Prystor ogłosił dłuższe exposè, w którem poruszył cały szereg niezmiernie ważnych spraw, dotyczących naszego życia gospodarczego.

Na wstępie swego exposè premjer omówił sprawę udzielenia pełnomocnictw dla prezydenta Rzeczypospolitej, plan reformy administracji i kwestję uporządkowania stanu prawnego państwa. Przechodząc do spraw gospodarczych i finansowych państwa, premjer scharakteryzował naszą sytuację, poruszając między innemi sprawę tak aktualną obecnie, jak sprawa eksportu węgla.

EKSPORT WĘGLA.

Uważam za konieczne — mówił premjer — poruszyć sprawę naszego eksportu węgla. Naszej długotrwałej i uporczywej pracy nad zdobyciem i utrzymaniem zagranicznych rynków zbytu grożę poważne trudności. Spadek o 30 proc. kursu funta sterlingów wywołał silną zniżkę cen na rynkach północnych. Pogorszyły się również warunki zbytu na t. zw. rynkach konwencyjuych, gdzie wprowadzone obostrzenia celne i dewizowe w silnym stopniu skrępowały przywóz polskiego węgla. Jednocześnie kryzys produkcji wielkoprzemysłowej, zamykanie fabryk, zwężanie siły nabywczej konsumenta zagranicznego wywóz ten zmniejszają.

W tym stanie rzeczy zmuszeni jesteśmy do zdwojenia wysiłków i ofiar na rzecz utrzymania wywozu węgla, posiada on bowiem pierwszorzędne znaczenie zarówno dla bilansu handlowego, jak i dla sprawy zatrudnienia robotników. Jeżeli do poniesienia tych ofiar zostali pociągnięci ostatnio górnicy, to stało się tak, z uwagi na zagrożony interes gospodarstwa społecznego, z uwagi na konieczność obniżania kosztów produkcji węgla naszego zagrożonego w walce konkurencyjnej. **Rząd stoi jednak na stanowisku, że ciężar utrzymania eksportu węgla nie może spadać wyłącznie na barki robotników, których ciężka sytuacja materjalna jeszcze przed zniżką zarobków była znana. Ofiary na rzecz tego eksportu muszą ponieść wszyscy solidarnie: zarówno wszystkie tereny węglowe, jak i wszystkie czynniki; obniżone być muszą uposażenia i tantjemy zarządów, rad nadzorczych i dyrekcyj przedsiębiorstw górniczych. Musi być wreszcie przeprowadzona zniżka wygórowanych kosztów pośrednictwa przy sprzedaży węgla na rynkach zagranicznych i krajowych.**

OSTRA KRYTYKA KARTELI.

Następnie premjer scharakteryzował sytuację przemysłu, kładąc bardzo poważny nacisk na anormalne stosunki, jakie wytworzyły **kartele przemysłowe.**

Mówiąc o sytuacji w przemyśle — ciągnął dalej premjer — nie mogę pominąć nie równomiernego rozwoju form organizacyjnych poszczególnych gałęzi produkcji i niezawsze zdrowego nastawienia tak zwanych wyższych form organizacyjnych. W kraju, gdzie w rolnictwie jest tak wiele gospodarstw karłowatych, a przemysł chałupniczy zatrudnia setki tysięcy pracowników (samo szewctwo liczy około 200 tysięcy par rąk roboczych), działalność karteli, monopolizujących rynek, ograniczających produkcję, stosujących politykę sztywnych cen etc., robi wrażenie jaskrawej niewspółmierności. Ta niewspółmierność pomiędzy rolnictwem, rzemiosłem i wielkim przemysłem jest tem więcej rażąca, że w wielu wypadkach przejmujemy kształty i formy, istniejące na zachodzie, ale nie zawsze czerpiemy wraz z niemi ich treść. **Rola i zadania karteli nie zawsze są u nas rozumiane odpowiednio, niezadowolenie zaś, jakiemu nieraz daje wyraz rolnictwo, rzemiosło i handel z powodu zbyt jednostronnej polityki karteli jest nader często usprawiedliwione.**

NADMIERNE POBORY.

Wreszcie poważnem zagadnieniem jest fakt, że stosunek pomiędzy wynagrodzeniem za pracę najemną a bezpośredniem i pośredniem oprocentowaniem kapitału, płacami i tantjemami wyższych urzędników i kierowników, musi budzić poważne zastrzeżenia.

Dysproporcja pomiędzy płacami robotników i pracowników, a uposażeniami kierowniczych organów przedsiębiorstw prywatnych jest nazbyt jaskrawa. Nadmiernie wybujały poziom uposażeń, którego ani ekonomicznie, ani socjalnie usprawiedliwić nie można, wymaga gruntownej rewizji.

SZTYWNE CENY.

Tak samo domaga się rewizji usztywniony polityką karteli poziom cen niektórych artykułów. **Sztywność cen węgla, wyrobów hutniczych, materjałów budowlanych, cementu etc. utrudnia dostosowanie zbytu tych towarów do zmniejszonej skutkiem kryzysu siły nabywczej rynku wewnętrznego.** Wystarczy wskazać, że naprzykad obecne ceny żelaza w Polsce w stosunku do 1928 roku, nie wykazały żadnej zniżki, gdy równocześnie w Niemczech obniżyły się o 17 proc., a na rynku światowym nawet o 37 proc. **Przed przemysłem skartelizowanym stoi dziś konkretne zadanie zdobycia rynku czy to przy pomocy tak zwanych preferencyj wewnętrznych, czy też w drodze generalnej obniżki cen.**

POD CIĘŻAREM KARTELI.

Powyższe oświadczenie premjera, dotyczące gospodarki karteli jest żywem odzwierciadleniem prądów, nurtujących całe społeczeństwo polskie.

Od dłuższego już czasu na łamach „Expresu Zagłębia" zwracaliśmy uwagę na skandaliczną wprost gospodarkę karteli, które z całą bezwzględnością prowadziły do ruiny całe nasze życie gospodarcze. Zwracaliśmy uwagę, że największem złem, jakie wyrządzają państwu kartele, jest zamykanie warsztatów pracy i pozbawienie chleba tysięcznych rzesz robotników i urzędników, podczas gdy właścicielom unieruchomionych zakładów kartele wypłacały poważne sumy „postojowego", z pieniędzy wyciśniętych z konsumentów, zmuszonych płacić wygórowane ceny za produkty, wytworzone przez zakłady skartelizowane.

SMUTNE WYCZYNY GOSPODARKI KARTELOWEJ W ZAGŁĘBIU.

Jak śmieszne przybierało to niejednokrotnie formy, dawaliśmy przykłady z życia naszego Zagłębia. Dość wspomnieć, że do dnia dzisiejszego jeszcze kartel fabryk szkła **płaci p. Sojce, właścicielowi starej budy, byłej fabryce szkła w Sosnowcu, po 20 tysięcy złotych miesięcznie postojowego. To samo da się również powiedzieć i o cementowni Łazy, której kartel cementowy wypłaca regularnie po 80 tysięcy złotych miesięcznie.**

Tego rodzaju przykładów możnaby znaleźć więcej. Nic dziwnego, że przy takiej gospodarce karteli muszą istnieć wygórowane i sztywne ceny. Z olbrzymich sum, wyciskanych z ludności, kartele muszą nie tylko opłacać postojowe, lecz musi również wystarczać pieniędzy na olbrzymie płace dyrektorów, członków zarządów i t. p. dygnitarzy kartelowych.

W ostatnich tygodniach, dzięki coraz bardziej szalejącemu kryzysowi, gospodarka karteli stała się zbyt jaskrawą i uciążliwą. Notowaliśmy w swoim czasie fakt, że gdy kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, skartelizowane w radzie zjazdu zażądały dla ratowania eksportu zniżki zarobków robotniczych o 21 proc., a następnie zgodzili się na 8 proc. — kopalnie nienależące do rady zjazdu, które również eksportowały, zawiadomiły swych robotników, że nie widzą potrzeby zniżki zarobków. Oto znamienny przykład, jakim wrzodem na naszym organiźmie gospodarczym są kartele.

MUSI SIĘ SKOŃCZYĆ WYZYSK TRUSTÓW!

Miejmy jednak nadzieję, że nadchodzi zmierzch tych organizacyj. Polipem kartelowym zajął się sejm, gdzie niedawno szereg posłów poddało ostrej krytyce gospodarkę karteli; rolnicy również wnieśli odpowiedni memorjał do rządu. Sprawą karteli zainteresował się też szerszy ogół społeczeństwa.

W różnych miejscowościach Rzeczypospolitej szereg organizacyj i związków, między innemi ostatnio w Dąbrowie i stan średni, podejmują uchwały, wzywające rząd do wejrzenia w gospodarkę karteli. Decydującym jednak momentem jest ostatnie oświadczenie rządu.

Spodziewać się należy, że już w najbliższym czasie kartelami i ich gospodarką zajmie się rząd i ukróci panoszący się wyzysk trustów.

CZERWONE PUSTYNIE.

NOWY REGULAMIN DLA SOWIECKICH DYPLOMATÓW.

„Sowieckie przedstawicielstwa zagranicą powinny być wyspami państwa sowieckiego, kultywującemi sowiecki sposób życia i odgraniczonemi murem od otaczającego świata".

Oto jedno z 580 przykazań sowieckiej ewangelji dla sowieckich dyplomatów, wydanej ostatnio w Moskwie i rozesłanej do wszystkich sowieckich ambasadorów z przykazaniem, ażeby ustęp tej książki, jak w kościele ustępy z ewangelji w niedzielę, czytano codziennie po wszystkich ambasadach sowieckich.

Wyspy dla sowieckich dyplomatów, mają być wyspami bezludnemi, bo zamieszkałemi tylko przez bolszewickich czynowników. Dyplomatom sowieckim właściwie nie wolno się stykać ze światem zachodnim, chyba tylko w ostateczności.

Sprawując rolę przedstawicieli swojego rządu zagranicą, ci dyplomaci mają nadto przechodzić bezustanny kurs bolszewickiego politycznego wychowania, mają unikać czytania emigracyjnych dzienników rosyjskich, chodzenia do teatrów, kin i nawet koncertów inaczej, jak tylko w „prawowiernem" towarzystwie, przyczem zabronione są wogóle koncerty, w których bierze udział jakiś rosyjski emigrant, choćby taki emigrant jak Szalapin.

Nawet płyt gramofonowych ze śpiewem Szalapina nie wolno słuchać sowieckim dyplomatom.

Tylko na oficjalne przyjęcia dyplomaci sowieccy maja nakładać fraki, a ich żony suknie balowe. Pozatem nie powinni się nigdy ubierać uderzająco, albo zbyt dobrze. Nie wolno im tańczyć tanga, foxtrotta lub rumby, a tylko w szczególnych chwilach, na wieczorach klubowych, dozwolone są rosyjskie tańce ludowe.

Za wszystko, nawet za najtajniejsze sprawy familijne, rosyjski dyplomata może być pociągnięty do odpowiedzialności, np. za małżeństwo swoich dzieci w świecie burżuazyjnym, albo choćby za zwiedzanie kościołów. Obowiązkiem jego jest jadanie wspólnych obiadów z kolegami i pilne uczęszczanie na wspomniane już wieczory klubowe, które już teraz są urządzane po sześć razy tygodniowo.

W niektórych stolicach europejskich przedstawicielstwa sowieckie pokupowały nawet osobne domy na mieszkania dla swoich urzędników celem zapobieżenia, by nawet we śnie nie oddychano tem samem powietrzem, co Europa i aby sobie nie wyobrażali, że gdy przebyli granice i stracili z oczu funkcjonarjuszów czerezwyczajki, Sowiety przestały nad nimi czuwać.

Sensacyjne straty Kruppa.

A MOŻE TYLKO... MIĘDZYNARODOWA AGITACJA?

Z Essen nadchodzi sensacyjna wiadomość, że pojawiło się tam sprawozdanie słynnych zakładów metalurgicznych Kruppa za ubiegły rok przemysłowy, który się skończył 30 września.

Według tego sprawozdania bowiem zakłady te, które często bywają uważane za barometr położenia gospodarczego w Niemczech dały, na nasze pieniądze, 30 miljonów złotych polskich deficytu, z czego 22 mają być pokryte z rezerw, a reszta ma być przeniesiona na rachunek roku przyszłego.

Sprawozdanie dalej podnosi, że wszystkie produkty począwszy od węgla, aż do stali, spadły w cenie dotkliwie i ciągle spadają, a zamówienia wynoszą zaledwo trzecią część normalnych zamówień, zaś liczba pracowników spadła w ciągu roku ubiegłego o 18 tysięcy, a od września zmniejszyła się o dalsze 6 tysięcy.

Sprawozdanie nie poprzestaje na cyfrach, ale przechodzi do wniosków ogólnych i wyraża przekonanie, iż życie gospodarcze świata odzyska dawne siły tylko pod wpływem powracającego zaufania, którego znów spodziewać się można jedynie po „bezwzględnem skreśleniu wszystkich międzynarodowych ciężarów wojennych".

Ale te właśnie wnioski polityczne, wymierzone w pierwszym rzędzie przeciw odszkodowaniom wojennym, są w sprawozdaniu Kruppa podejrzane, a cyfry deficytu fabryki więcej niż wątpliwe.

Wczorajszy dzień strajku w górnictwie W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj, w dwudziestym trzecim dniu strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, w dalszym ciągu wzrosła znacznie liczba górników, którzy zgłosili się do pracy.

Dzień wczorajszy uważać można za zdecydowanie przełomowy w akcji strajkowej. Wśród niektórych robotników daje się wyczuć wyraźnie chęć przerwania strajku i przystąpienia do pracy.

Nie pomagają upomnienia delegatów robotniczych na poszczególnych kopalniach, nic nie mogą wskórać komuniści, którzy za wszelką cenę usiłują strajk przedłużyć — **robotnicy tu i ówdzie wyłamują się z pod solidarności strajkowej i zgłaszają się do pracy.**

Przykładem, który jaskrawo świadczy, że strajk jest zdecydowanie załamany, może posłużyć następujący fakt. **Wczoraj o godz. 5.30 rano na kopalni Saturn zgłosiło się do pracy 1420 robotników, czyli prawie pełne dwie zmiany.**

Kierownictwo kopalni pozostawiło przy pracy 659 robotników, reszta udała się do domów.

Jako drugi przykład posłużyć może **kopalnia Jowisz. Na pierwszą zmianę zgłosiło się do pracy 728 robotników.** Wszyscy zostali zatrudnieni. **Na kopalni w Grodźcu zgłosiło się wczoraj do pracy 143 robotników.** Ogółem na pierwszej zmianie **przystąpiło do pracy 1866 robotników, nie licząc w tej liczbie robotników, zatrudnionych przy obserwacji i bezrobotnych, przyjętych przez dyrekcje kopalni.**

A więc: na kopalni Jowisz — 728 robotników, na kopalni Saturn 659 robotników, na kopalni Grodziec — 143 robotników, na kopalni Klimontów — 68 robotników, na kopalni Mars — 62 robotników, na kopalni Flora — 48 robotników, na kop. Mortimer — 39, na kopalni Kazimierz — 26, na kopalni Paryż — 23 i na kopalni Juljusz — 18 robotników.

Pozatem dyrekcja fabryki maszyn w Niwce **przyjęła do pracy 15 bezrobotnych i na kopalni Jerzy przyjęto 84 bezrobotnych.**

• • •

Dzień wczorajszy minął naogół spokojnie. Na kilku kopalniach doszło do drobnych utarczek między strajkującymi a robotnikami, udającymi się do pracy. Pozatem na wszystkich innych kopalniach panował spokój.

Należy podkreślić, że **w utarczkach na niektórych kopalniach brały udział kobiety, które obrzucały robotników śniegiem i kamieniami, wymyślając im od zdrajców, pachołków i t. p.**

Do poważniejszych awantur niegdzie nie doszło.

* * *

Na wszystkich kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego **strajkowało wczoraj 8.229 robotników. Przy obserwacji zatrudnionych było 1490 robotników.** Kopalnie małe niezrzeszone **zatrudniały wczoraj 811 robotników.**

W DNIU WCZORAJSZYM NA WSZYSTKICH ZMIANACH ZGŁOSIŁO SIĘ DO PRACY OKOŁO 3000 ROBOTNIKÓW.

Porównywując wyniki popołudniowe z rannemi, możemy ustalić ilość pracujących wczoraj robotników na wszystkich zmianach.

Na drugą zmianę zgłosiło się do pracy ogółem 677 robotników. Na kopalni Jowisz pracowała cała druga zmiana w liczbie 363 robotników, w Grodźcu zgłosiło się do pracy na drugą zmianę 115 robotników.

Wbrew pierwotnemu przypuszczeniu, druga zmiana o godz. 2 popoł. nie zjechała do kopalni.

Przed godz. 2 w sali zbornej zebrało się około 700 robotników, przygotowanych do zjazdu do kopalni, z latarkami i narzędziami górniczemi. Na sali prowadzone były rozmowy na temat strajku.

W pewnym momencie, zupełnie niespodziewanie zabrał głos jakiś mówca, który zdołał przekonać zebranych, że nie powinni przystąpić do pracy. **Na sali powstało zamieszanie, poczęto krzyczeć, wymyślać.** Wezwano na miejsce policję, która wyprosiła zebranych z sali i rozproszyła.

Przed kopalnią zgromadziło się **kilkadziesiąt kobiet, uzbrojonych w kije, które napadły na powracających z pracy robotników i kilku z nich pobiło.**

Na drugą zmianę zgłosiło się tylko 27 robotników. Na pozostałych kopalniach zgłosiło się do pracy po kilkanaście osób.

• • •

Jak nas informują ze sfer robotniczych, robotnicy, którzy się zgłosili do pracy na drugą zmianę na kopalni Saturn, chcieli wywołać włoski strajk.

Przed wyjazdem na powierzchnię pierwszej zmiany, markownia nie chciała wydać robotnikom marek. Robotnicy postanowili urządzić zebranie, na które jednak wezwany na miejsce delegat nie chciał się zgodzić. Wówczas to wynikły awantury, które likwidować musiała policja.

Biorąc więc ogólnie pierwszą, drugą i trzecią zmianę na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zgłosiło się wczoraj do pracy około 3000 robotników.

Jeślibyśmy do sumy tej dodali liczbę robotników, zatrudnionych przy obserwacji (1190) i liczbę bezrobotnych, przyjętych do pracy (około 400 osób), **to wczoraj pracowało na kopalniach 4.590 osób.**

Pozostają jeszcze małe kopalnie niezrzeszone, które zatrudniają ogółem 811 osób.

KOPALNIA MILOWICE WYMÓWIŁA PRACĘ 90 ROBOTNIKOM

Wielkie i zrozumiałe zupełnie oburzenie wywołana wśród robotników wiadomość, że dyrekcja kopalni Milowice wymówiła pracę 90 strajkującym robotnikom.

Niewątpliwie inspektorat pracy w Sosnowcu nie pozwoli na pokrzywdzenie ludzi, którzy i tak wskutek strajku ponoszą dotkliwe ofiary.

Likwidacja strajku w Zagłębiu Krakowskiem.

ROBOTNICY WRACAJĄ DO NORMALNEJ PRACY.

Polska agencja telegraficzna donosi, że w Zagłębiu Krakowskiem w ostatnich dniach, dało się zauważyć przesilenie w akcji strajkowej. Wobec braku jakichkolwiek widoków na powodzenie strajku coraz wyraźniej podnoszą się głosy za zaniechaniem strajku i powrotem do pracy. Na zebraniu C. Z. G. w Sierszy wszyscy mówcy oświadczyli się za zlikwidowaniem strajku. Przy zmianie 100 robotników zjechało do kopalni w Brzeszczach. Delegaci strajkujących oświadczyli oficjalnie zarządowi kopalni, że strajk przerywają i wracają do normalnej pracy.

Zebranie L.O.P.P. „Śródmieście" w Dąbrowie.

W ubiegły czwartek w lokalu własnym w Dąbrowie (ul. Sienkiewicza 11) odbyło się ogólne zebranie koła miejskiego LOPP. „Śródmieście". Przewodniczył zebraniu p. **Lewicki**, sekretarzował p. **Sobolewski.**

Zebranie rozpoczęto odczytaniem sprawozdania z działalności zarządu i komisji rewizyjnej, które zostały przez obecnych przyjęte.

Po sprawozdaniach, dłuższy referat na temat „Obrona ludności cywilnej w czasie wojny gazowej" wygłosił **insp. J. Dziboń.**

Na zakończenie zebrania odbyły się wybory członków nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: **A. Domaszewska, L. Wielrose, A. Marszałek, W. Więckowska, Z. Koralewski, P. Wieczorkiewicz, A. Rylman i A. Pędziach.**

Właściciele cegielni w Zagłębiu przeciwko pokątnym nielegalnym cegielniom.

W Będzinie odbyło się zebranie właścicieli i przedstawicieli przemysłu ceglarskiego Zagłębia Dąbrowskiego, na którem omawiano ciężką sytuację, w jakiej znajdują się cegielnie, skutkiem czego już kilka większych cegielni zbankrutowało.

Po obszernej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że jedną z po ważniejszych przyczyn ciężkiej sytuacji cegielni, jest nadmierna ilość powstałych pokątnych (nielegalnych) cegielni polowych, które prowadzone są przez ludzi uchylających się od wszelkich świadczeń i nie liczących się z żadnemi przepisami, dzięki czemu, unikając różnych formalności i ciężarów, stwarzają legalnym cegielniom dużą konkurencję.

W związku z tem postanowiono zwrócić się do odpowiednich czynników o interwencję w tej sprawie. Uchwalono również utworzyć zrzeszenie cegielni Zagłębia Dąbrowskiego, które zajmie się uruchomieniem nieczynnych obecnie cegielni.

Celem zreferowania tych spraw p. staroście i izbie przemysłowo-handlowej wybrano komisję, w skład której weszli pp.: **Wł. Zieliński, I. Woliński, B. Zagórski,** w zastępstwie p. **A. Rynasa.**

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 12 Sobota	Dziś: Grzegorza Jutro: Rozyny Wschód słońca: 6.7 Zachód słońca: 5.42

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 12 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Komun. gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.". 1545 Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.10. Odczyt. 16.30. Płyty. 17.10. Odczyt. 17.35. Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". 18.05. Słuchowisko. 18.30. Utwory na ork. smyczkową. 18.50 Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Koncert muzyki lekkiej. 21.55. Feljeton 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z dancingu Georges.

KATOWICE

Sobota, 12 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Intermezzo muzyczne. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05. Koncert z płyt gramof. 15.25. Transm. z Warsz. 16.10. Odczyt z Warsz. 16.30. Skrzynka pocztowa. 17.10. Transm. z Warsz. 18.05. Słuchowisko dla dzieci. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sportowy. 19.20. „Z podróży po Afryce". 19.45 Transmisje z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 22.55. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 13 marca.

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Tr. z Filh. Warsz. 14.00. „Czem obsiać pola" 14.20 Muzyka z Lwowa. 14.40. „Wiosenne nawożenie obornikiem". 15.00 Muzyka ze Lwowa. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. „Co przygotować na wielkanocne święta". 16.55. Płyty 17.15. Odczyt z Wilna. 17.30. Kącik językowy. 17.45. Koncert popol. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans literacki. 22.10. Koncert ze Lwowa. 22.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z hotelu „Polonia-Palace".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. premjera sensacyjnej sztuki w 3 aktach **E. Ricea pt. „Ulica".** Sztuka ta, której akcja, niepozbawiona pierwiastków społecznych, rozgrywa się na ulicy w dzielnicy Nowego Jorku, osiągała na wszystkich scenach niebywałe sukcesy. W „Ulicy" niema roli tytułowej, bohaterem sztuki jest zbiorowisko wielkomiejskich peryferyj ze swemi dramatami i namiętnościami. Pełne realizmu role, dają wykonawcom ogromne pole do popisu. W „Ulicy" bierze udział cały zespół oraz liczni statyści i komparserja. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament procentowy i zniżki tow. przyjaciół teatru — ważne. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

W niedzielę poranek dla dzieci. „Tomcio Paluch", bajka Grimma w wykonaniu artystów warszawskiego teatru dla dzieci pod dyr. T. Ortyma. Początek o g. 12 w poł. Ceny od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Sztuba" K. Leczyckiego.**

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 — **„Ulica".**

—o—

Ogólna.

(o) **Tydzień polskiego czerwonego krzyża.** Dorocznym zwyczajem polski czerwony krzyż organizuje wiosną propagandowy „Tydzień P. C. K.". W roku bieżącym „Tydzień" odbędzie się w maju, przyczem, jak zwykle, polski czerwony krzyż zwróci się o objęcie protektoratu do prezydenta Rzeczypospolitej.

Tegoroczny „Tydzień P. C. K." organizowany będzie pod hasłem obrony przeciwgazowej i walki z klęskami żywiołowemi.

(o) **Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle** Według ostatnich danych statystycznych, stan zatrudnienia w końcu miesiąca stycznia przedstawiał się następująco:

W górnictwie zatrudnionych było 132.151 robotników, w hutnictwie 40.898, w przemyśle przetwórczym 297.534, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 54.916, w elektrowniach i wodociągach 6.804, oraz na robotach publicznych 12.359 robotników.

---o---

Z Kielc.

(k) **Walne zebranie członków cechu szewcko - cholewkarskiego** w Kielcach odbędzie się w dniu 13 marca br. o godz. 3 popoł. w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan, ul. Orla nr. 4 Porządek dzienny przewiduje między innemi: sprawozdanie ustępującego zarządu oraz szereg ważnych spraw i wybory nowego zarządu

(k) **Zdezerterował na temten świat.** Na 11-ym klm. szlaku Zajezierze — Bąkowiec, pow. kozienickiego, kanonier 28 p. a. p. w Zajezierzu — Tempiński Józef, zbiegłszy z oddziału, udał się linją kolejową w kierunku Bąbkowca, przyczem idąc torem, miał założone na głowie dwie pary nauszników, wskutek czego nie słyszał nadchodzącego z tyłu pociągu i dostał się pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu. Kanonier Tempiński już kilkakrotnie dezerterował z wymienionego pułku.

(k) **Aresztowanie wspólnika.** W sprawie usiłowania kradzieży u Burakowej Stanisławy przy ul. Sienkiewicza nr. 58 w Kielcach, ustalono, że wspólnikiem Lejzorowicza Załmy — sprawcy tej kradzieży, był Konigsztajn Jankiel, zam. w Kielcach przy ul. Planety, który w chwili ujęcia Lejzerowicza przez Burakową, usiłował odbić Lejzerowicza, przyczem Lejzerowicz kilkakrotnie kopnał poszkodowaną w podudzia. Łobuzów przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzież.** Cupichałowi Józefowi, zam. w Kielcach przy ul. Pietrkowskiej nr. 66, z zamkniętej sieni skradziono primus, wart. 18 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie „pań domu“.** W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9, I p., ogólne zebranie członkiń oddziału sosnowieckiego „związku pań domu“. Porządek dzienny zebrania: zagajenie i odczytanie protokulu z ogólnego zebrania członkiń pań domu, odbytego w dniu 18 lutego 1932 r.; „Pogadanka o ciastach Wielkanocnych“ — wygłosi p. Gabrjela Kwapiszewska; pokaz sprzętów; sprawa „Kiosku Z. P. D.“ na kiermaszu N. O. K.; sprawy bieżące.

Wstęp na zebranie mają wszystkie osoby, interesujące się pracą związku pań domu. Od godz. 15-ej będzie czynny sekretarjat i sekcja sprzętów. Uprasza się członkinie o jaknaliczniejsze przybycie i o przyniesienie papieru i ołówków.

Przewodnicząca: Julja Wasilewska
Sekretarka: Irena Janotowa.

(s) **Zebranie absolwentów szkoły handlowej w Król.-Hucie.** W niedzielę o godz. 9-ej rano w auli miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Król.-Hucie odbędzie się organizacyjne zebranie dotychczasowych absolwentów (tek) tegoż zakładu. Wszyscy absolwenci i absolwentki, którzy nie otrzymali osobnego zaproszenia zechcą na to zebranie gremjalnie przybyć i powiadomić o tem swych kolegów (koleżanki).

(s) **Walne zebranie delegatów P. M. S. w Sosnowcu.** Jutro o godz. 3.30 popoł. w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu przy ul. Czystej 9 odbędzie się walne zebranie delegatów kół polskiej macierzy szkolnej w Zagłębiu.

(s) **„Za chlebem“.** Sekcja sceniczna przy 25 zagłębiowskiej drużynie harcerskiej męskiej wystawia jutro o godzinie 6 wiecz. w sali szkoły powszechnej na Środuli 3-ch aktową sztukę Rapackiego pt. „Za chlebem“. Prócz tego w programie wesołe monologi i dialogi pp. Wąsika i Tomeckiego. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. Czysty zysk przeznaczony na cele drużyny

Zjazd rolników woj. kieleckiego.

Przesilenie gospodarcze grozi ruiną warsztatów rolniczych.

W sali hotelu „Bristol“ w Kielcach odbył się zjazd rolniczy, zwołany z inicjatywy reprezentacji woj. związku ziemian i tow. rolniczego, Zjazdowi przewodniczył prezes reprezentacji *szambelan Szymon Karski* z Włostowa, zaprosiwszy na asesorów pp.: *Witolda Morawskiego, Szczęsnego Libiszowskiego i Jarosława Tymowskiego*, a na trzymającego pióro p. *Seweryna Borkiewicza*.

W zebraniu wzięło udział około 70 przedstawicieli wszystkich powiatów województwa kieleckiego. Pozatem uczestniczyli w zebraniu p. wojewoda *Paciorkowski, dyr. Kozarski* prezes urzędu ziemskiego *Sosnowski* dyr. banku rolnego *Gajewicz* wraz z nacz. *St. Lipskim*, dyr. banku ziemiańskiego *Wacław Płoski, nacz. Nowolecki* i nacz. *Iwaniucha*, oraz przedstawiciele zarządu gł. związku ziemian pp. *Pleszczyński i Frölich*.

Zebranie zagaił szambelan Karski, witając obecnych i przedstawiając w krótkich zarysach ciężkie położenie województwa kieleckiego.

Następnie p. poseł Tomasz Kozłowski, prezes. wojew. tow. rolniczego, wygłosił referat, dając w streszczeniu obraz zamierzeń rządu w dziedzinie ratowania rolnictwa, dotykając spraw nowych prawnych organiczeń przy licytacjach, zabezpieczających prawa dłużników zarówno co do czasu, jak i wartości. W dalszym ciągu dotknął spraw podatkowych i zaopatrywania w nawozy sztuczne. Mówiąc o kryzysie rolniczym prelegent poruszył sprawę cen zboża, kompresji budżetów państwowych, samorządowych i konwersji długów oraz obniżenie cen artykułów przemysłowych.

Prelegent zakończył swe przemówienie twierdzeniem, że *choć zamierzenia rządu ni wyczerpują całkowicie potrzeb zagrożonego rolnictwa, to jednak otrzymano maximum tego, co rząd w dzisiejszych warunkach europejskiego kryzysu uczynić może.*

Drugi referat wygłosił *poseł Gorczyca*, przedstawiając stan drobnego rolnictwa w województwie kieleckiem i nadmieniając, że przeciętne obdłużenie drobnego rolnictwa wynosi 600 zł. na morgę i twierdzenie swoje poparł materjałem liczbowym. Poseł Gorczyca stwierdził przytem, że gospodarowanie z deficytem na dalszą metę sprowadzić może *zupełną ruinę gospodarstw*, obniżenie produkcji, a tem samem zachwianie bytu naszego państwa. Szybka interwencja rządu może jedynie uratować ginące rolnictwo.

Następnie wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos pp: *Arkuszewski, Jasiński Jan Konarski, prezes Karski, Gumbrowicz, Kotarski, baron Heydel, baron Horoch, Sarjusz Bielski, Antoni Tański* i inni.

Mówcy w imieniu poszczególnych powiatów skreślili smutny stan rolnictwa, domagając się szybkiego ratunku w postaci tanich kredytów, odłożenia rat kredytu zastawowego, zmniejszenia świadczeń socjalnych, odroczenie spłat kredytów nawozowych, ułatwienia parcelacji itd., aby nie doprowadzić gospodarstw rolnych do ostatecznej ruiny.

Przed zakończeniem zebrania delegacja do nawozów sztucznych zaproponowała wysłać depeszę do Chorzowa o ułatwienie dostarczenia nawozów sztucznych wobec złego stanu ozimin, co zebranie przyjęło jednogłośnie.

Następnie dyr. Gajewicz przedstawił zebranym, że *rolnicy nie mogą liczyć na żadne ulgi w spłatach kredytu zastawnego*, a przeciwko tym którzyby zboża nie posiadali, będą wdrożone kroki prawne. Dyr. Gajewiczowi odpowiadał p. Arkuszewski, że jeśliby niektórzy rolnicy nie posiadali całej ilości zboża zgłoszonej do sekwestru. wynikać to może tylko stąd, że urodzaj w roku zeszłym był słaby wobec gorszej uprawy i zmniejszenia nawozów sztucznych i w wielu bardzo wypadkach wynik omłotu był dużo niższy od oceny w snopie.

Zkolei prezes Karski odczytał rezolucję, którą zebrani przyjęli jednogłośnie, prosząc pana wojewodę o poparcie.

W rezolucji tej zjazd z uznaniem wita starania rządu, zmierzające do przyjście z pomocą rolnictwu, jednocześnie zwraca uwagę, że szereg proponowanych przez organizacje rolnicze środków obronnych przez zbyt powolne rozpatrywanie czyni je nieraz spóźnionemi. Następnie zjazd uważa, że rolnictwo jest w stanie zupełnego zubożenia, co przyczynia się znacznie do pogłębiania kryzysu gospodarczego, oraz zwiększa bezrobocie i grozi zachwianiem ogólno-państwowego życia gospodarczego. Nędza, jaka panuje wśród włościan, jest wymownym dowodem głębin katastrofy, w którą stacza się rolnictwo. To też troska rolników, walczących o własną i swoich warsztatów egzystencję, winna być i troską sfer miarodajnych odpowiedzialnych za losy państwa.

Dalej w rezolucji tej za pośrednictwem organizacyj rolniczych zebrani zwracają się z prośbą do rządu o wszczęcie natychmiastowej akcji ratowania rolnictwa, wyjaśniając, że dewaluacja wartości ziemi zubożyła około 70 proc. ludności w Polsce do takich granic, że niezastosowanie natychmiastowych jaknajradykalniejszych posunięć dla uratowania rolnictwa może pociągnąć za sobą katastrofę kraju.

W zakończeniu zabrał głos woj. Paciorkowski, który poinformował zebranych o zakresie pracy komitetów ratunkowych, które w myśl uchwały rady ministrów w najbliższych tygodniach wejdą w życie, realizując ustawy rządu w dziedzinie ratowania rolnictwa.

Następnie p. wojewoda wezwał obecnych, aby w miarę możności popierali akcję komitetów ratunkowych.

W zakończeniu swego przemówienia p. woj. Paciorkowski przyrzekł obecnym poprzeć u rządu zgłoszone postulaty i na tem obrady zakończono.

Pertraktacje dyrekcji T.A.Z. w Zawierciu z tkaczami utknęły na martwym punkcie.

Wczoraj od wczesnych godzin trwały pertraktacje zarządu fabryki „T. A. Zawiercie“ z przedstawicielami związków zawodowych, w sprawie uruchomienia tkalni.

Propozycja fabryki aby jeden tkacz obsługiwał jednocześnie 4 krosna, spotkała się z kategorycznym sprzeciwem robotników i związków zawodowych.

Obecnie wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że poszczególni robotnicy, przeważnie oddawna pozostający bez pracy i nie pobierający żadnych zasiłków, ujawniają chęć podjęcia pracy na warunkach wysuwanych przez fabrykę.

Zarząd fabryki ma zamiar podobno, w razie nie dojścia do skutku pertraktacyj z przedstawicielami związków, wejść w bezpośrednie rokowania z robotnikami, pragnącymi za wszelką cenę zdobyć możność pracy.

Przed wyborami burmistrza w Olkuszu.

KONCEPCJA TRZECH KLUBÓW RADZIECKICH.

Przedwczoraj odbyło się w sali spółdzielczego banku kredytowego w Olkuszu zebranie przedstawicieli chrześcijańskiej jedności, BBWR. i klubu żydowskiego, w sprawie wysunięcia kandydatury burmistrza i zastępcy ze swego grona.

Po dyskusji powyższe trzy kluby postanowiły wysunąć kandydatury: na burmistrza p. **Majewskiego**, dyrektora banku, na zastępcę p. **R. Piechowicza**, dawnego radnego z BB. i p. **Parasola** z klubu żydowskiego na ławnika.

Uroczystość zakończenia kursu instruktorów O.P.L.G. I-szej kat. w Kielcach.

Onegdaj w salach klubu urzędników państwowych w Kielcach odbyło się uroczyste zakończenie kursu instruktorów O. P. L. G. pierwszej kategorji, zorganizowanego staraniem komitetu wojewódzkiego LOPP. Na uroczystość oprócz słuchaczy kursu przybyli przedstawiciele władz państwowych, wojska, samorządu, prasy oraz licznie zaproszeni goście.

Uroczystość zagaił prezes komitetu wojewódzkiego LOPP. w Kielcach dr. Kroebl, dziękując obecnym za życzliwe poparcie kursu oraz ich pracę, kreśląc jednocześnie w swej przemowie konieczność przygotowania ludności do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. W zakończeniu swego przemówienia dr. Kroebl zaapelował do absolwentów kursu, aby wiedzę, zdobytą na kursie, z całem poświęceniem krzewili ku pożytkowi państwa i szerokich rzesz ludności.

Następnie p. wicewojewoda Bratkowski w imieniu p. wojewody kieleckiego i swojem życzył absolwentom kursu jaknajlepszych wyników ich pracy w terenie.

Przedstawiciel wojska w imieniu gen. Zulaufa w krótkich żołnierskich słowach jasno skrystalizował konieczność współpracy LOPP. z wojskiem i zapewnił słuchaczom kursu dalszą współpracę w terenie i poparcie ze strony wojska.

W imieniu absolwentów kursu p. Steczkowski w krótkich i serdecznych słowach dziękował pp.: wykładowcom za ich pracę i wiedzę, wszczepioną w słuchaczy kursu, którzy, pomni na przyrzeczenia, krzewić ją będą ku pożytkowi państwa i społeczeństwa w szerokich rzeszach ludności.

W kursie wzięło udział 33 słuchaczy, przeważnie delegatów komitetów powiatowych LOPP., magistratów miast, instytucyj rządowych oraz większych zakładów przemysłowych z całego terenu województwa kieleckiego. Kurs ukończyło 23 słuchaczy przeważnie z wynikiem b. dobrym i dobrym.

Trzeba dodać, że komitet wojewódzki LOPP. w Kielcach, realizując obmyślony na rok 1932 plan pracy, tak zorganizował wspomniany kurs, aby we wszystkich okolicach województwa kieleckiego uczynić zadość potrzebie wyszkolenia ludności cywilnej w obronie przeciwgazowej i przeciwlotnicze

(s) Kradzież garderoby. Z balkonu Adolfa Krawca przy ul. Dekierta 7 w Sosnowcu skradziono różną garderobę, wart. około 250 zł.

(s) Zebranie ZZZ. na Niemcach. W niedzielę, dn. 13 bm. w lokalu własnym na Niemcach odbędzie się zebranie członków miejscowego oddziału Z. Z. Z. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw.

Z Będzina.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI NA DZIECI GÓRNIKÓW.

Związek pracowników tramwajowych w Będzinie, uchwałą walnego zgromadzenia, postanowił opodatkować się dobrowlnie na rzecz strajkujących górników Zagłębia Dąbrowskiego w wysokości najmniej zł. 2.—

Zgodnie z uchwałą związek wpłacił komitetowi pomocy dla strajkujących gorników w Będzinie kwotę zł. 205.40, przeznaczając ją przedewszystkiem na głodne dzieci górników.

(b) Związek właścicieli domów i placów w m. Będzinie zwołuje ogólne zebranie na niedzielę dnia 13 marca 1932 roku w sali rady miejskiej (w Piaście) ul. Małachowskiego 35 o godz. 4-ej w I terminie i o godz. 5-ej w II terminie, upraszając właścicieli nieruchomości o liczne przybycie.

(b) Posiedzenie budżetowe sejmiku. Jak już podawaliśmy, budżet sejmiku będzińskiego został przez wydział powiatowy uchwalony, przeto dn. 22 go marca br. odbędzie się pierwsze posiedzenie budżetowe sejmiku.

(b) Uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pp. w Będzinie zapowiedziana jest na dzień 3-go maja br.

W dniu tym odbędzie się również dekoracja b. ochotników, biorących udział w walkach niepodległościowych w 1920 r., z terenu Zagłębia.

Uroczystość ta zapowiada się naprawdę imponująco.

(b) Zebranie tow. śpiewaczego „Lira" w Grodźcu. Jutro o godz. 4-ej popoł. w lokalu własnym, odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa dramatyczno - śpiewaczego „Lira" w Grodźcu.

(b) Zbiórka podoficerów rezerwy. Dziś o godz. 6-ej w lokalu własnym — zbiórka wszystkich członków miejscowego oddziału związku podoficerów rezerwy. Sprawy b. ważne.

(b) Kradzież rewolweru. Nauczycielowi p. Wł. Miazkowi, w szatni lokalu kursów dokształcających w Będzinie, skradziono z kieszeni palta rewolwer, wartości 50 zł.

Udaje gospodarza w cudzych lokalach

TRAGEDJA OBŁĄKANEGO RESTAURATORA.

Co pewien czas zjawia się na salach pierwszorzędnych restauracyj warszawskich niemłody już jegomość, ubrany w mocno już podniszczony frak. Jegomość ów

staje przy drzwiach,

rozgląda się po sali, a potem lekkim posuwistym krokiem chodzi od stolika do stolika, pochyla się nad gośćmi, szepce im coś konfidencjonalnie do ucha, śmieje się i zgina w

uprzejmym ukłonie.

Niedługo wszakże trwa ta dziwna wędrówka; bardziej niecierpliwi goście wzywają kelnerów którzy jegomościa we fraku wyprowadzają z sali. Nie opiera się; idzie z tym samym zastygłym na twarzy uśmiechem, z jakim przed chwilą witał gości na sali.

Ale po chwili zjawia się znowu; drugiem wejściem zdołał się dostać na salę i znowu czyni

honory domu,

znowu, jak uprzejmy gospodarz pyta gości dyskretnym szeptem, czy ma zamówić jeszcze jedną

butelkę szampana

i czy kawior astrachański dodać do blinów...

Gość, na stoliku którego stoi jeno „czysta wyborowa" i woda kryniczna, a kawioru nawet we śnie nie widuje — zaczyna domyślać się prawdy.

Znowu przybywa kelner i tym razem już kategorycznie każe

dziwnemu gentlemanowi

opuścić salę.

Któż jest owym dziwakiem we fraku, budzącym niepokój wśród rozbawionych gości? Historja to smutna.

Jeden z współwłaścicieli upadłej niedawno restauracji „Bristol" pan R-ski dostał na tem tle obłędu: imaginuje sobie, że jest w dalszym ciągu gospodarzem i w nocy, ubrany w swój stary frak obchodzi restauracje i choć w obcych lokalach wciąż jeszcze chce być gospodarzem...

Splot niesamowitych zdarzeń.

Dziwna śmierć generała.

W tych dniach zginął na polowaniu, w niewyjaśniony dotychczas sposób gen. francuski Pirmontier.

Został on zastrzelony przez jednego z uczestników polowania, niewiadomo jednak, czy śmierć jego należy położyć na karb nieszczęśliwego wypadku czy morderstwa. W chwili śmierci generała Pirmontier

stanęły wszystkie zegary

w jego mieszkaniu paryskiem.

Najdziwniejsze przytem jest, że w identycznie taki sam sposób zginął kilka lat temu stryj generała. Wówczas również niewyjaśnione zjawisko towarzyszyło tej tragicznej śmierci. Podczas gdy cała rodzina siedziała przy śniadaniu, czekając na powrót pana domu, nagle przy zupełnym braku wiatru

zatrzasnęło się z wielką siłą

jedno z okien, i po chwili znowu samo się otworzyło.

W rodzinie zmarłego obecnie generała wogóle niejednokrotnie zdarzały się niesamowite fakty, których prawdziwość poręcza powaga osób, których dotyczą.

I tak przed dwoma laty w willi generała Pirmontier pod Paryżem, w czasie gdy generał i jego żona spoczywali w łóżkach, dał się nagle odczuć

silny wstrząs,

jakgdyby trzęsienie ziemi.

Równocześnie brzęknęły szyby, tak że małżonkowie zerwali się przerażeni, myśląc, że wiatr szarpnął oknami. Na dworze była jednak cicha i gwiaździsta noc.

Na drugi dzień rano dowiedzieli się pp. Pirmontier, że

zmarła staruszka,

była ukochana nauczycielka generałowej i przed śmiercią bardzo pragnęła ujrzeć swoją byłą uczenicę.

(b) Kradzież przedmiotów kuchennych. Z komórki p. Landemana, zam. przy ul. Małachowskiego 26, skradziono pewną ilość garnków i innych przedmiotów kuchennych, wartości 500 zł. W związku z tą kradzieżą zatrzymani zostali: M. Drzazga, J. Sirek i Wł. Lasocki, od których część skradzionych przedmiotów odebrano.

Z Dąbrowy.

(d) Zebranie w sprawie ogródków działkowych. Jutro o godz. 10.30 rano. w sali rady miejskiej w Dąbrowie, odbędzie się zebranie działkowców ogródków działkowych pod Florą w Dąbrowie, celem ostatecznego przydziału ogródków.

O ile osoby, którym przydzielono ogródki nie przybędą na zebranie lub nie zgłoszą swoich pretensyj do dnia 13 bm., to ogródki działkowe rozdane zostaną innym, zapisanym reflektantom.

Z Zawiercia.

(z) 10 rocznica pontyfikacji Ojca św. W związku z 10 rocznicą pontyfikacji Ojca św. Piusa XI, odbędzie się jutro w kościele parafjalnym o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo, o godz. zaś 5 popoł. w sali domu ludowego T. A. Z. akademja o bardzo urozmaiconym programie.

(z) Strajk w fabryce Berndta. Wczoraj w fabryce Berndta wybuchł t. zw. włoski strajk, powodem którego miało być zaleganie z wypłatą zarobków. Jak nas poinformowano fabryka nie wypłaciła zarobków na skutek nieotrzymania pieniędzy od właściciela przerabianego towaru.

(z) Kradzież roweru. Zamieszkały przy ul. Narutowicza 8, Witold Iskierka wybrał się na rowerze dla załatwienia swych interesów na ul. Warszawską, gdzie zostawił rower na jezdni. Po paru minutach p. Iskierka stwierdził, że reworem jego „zaopiekował" się jakiś niepowołany rowerzysta i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

(z) Popłatny interes. Wielokrotnie już pisaliśmy o grasujących w Zawierciu podejrzanych osobnikach, naciągających przeważnie naiwnych okolicznych kmiotków na grę w 3 naparstki lub karty. Rezultat gry jest zawsze jeden: zgranie się do suchej nitki amatorów gry i ulotnienie się „bankierów.

Onegdaj pochwycono jednak na gorącym uczynku niedozwolonej gry znanego pozatem opryszka, Stanisława Piwko, zam. przy ul. G. Śląskiej 9, którego pociągnięto do surowej odpowiedzialności.

(z) Repertuar kin. Kino „Arlekin"— „Studentka".

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

104

Odźwierna spostrzegłszy ją, wydała okrzyk zdziwienia i zachwytu.

— Ależ pani stała się inną kobietą! Prawda mówi przysłowie, że pióra zdobią ptaka. Widząc panią tak ubraną i tak piękną, niktby nie uwierzył, że wczoraj jeszcze siedziała pani przy maszynie do szycia. Każdyby przysiągł, że pani jest księżniczką lub przynajmniej żoną bankiera!

— Oto klucz od mieszkania i list do p. Juljusza Claude — odrzekła Magdalena. — Nie zapomni pani swej obietnicy?

— Ależ nigdy! przysięgam pani!

— Więc do widzenia. Po moim wyjeździe niech pani zajdzie do mieszkania i powynosi pudełka po sprawunkach, żeby p. Claude niczego się nie domyślił.

— Niech pani będzie spokojna, uprzątnę wszystko.

Magdalena podała jej rękę, poczem siadła do oczekującego na nią na ulicy powozu i odjechała.

Tymczasem markiz de Valandelle oczekiwał na nią w jej nowem mieszkaniu. Serce młodego człowieka biło gwałtownie i trzeba przyznać mu słuszność, nie tyle z radości, że zobaczy ją wkrótce, jak raczej z powodu, że wyrwał ją z niedostatku i zapewnił jej środki do zemsty.

Wtem dał się słyszeć turkot kół na peronie.

Celestyn wybiegł, otworzył drzwiczki powozu i wprowadził do domu Magdalenę.

— Witam panią w jej własnym domu — rzekł markiz podając jej rękę. — Obiad podadzą za pół godziny, a tymczasem może pani zechce obejrzeć mieszkanie.

— Dobrze.

Celestyn oprowadził ją po wszystkich pokojach, lecz zaniepokojony, że Magdalena nie okazuje zachwytu ani podziwienia, zapytał:

— A może urządzenie nie podoba się pani? Co pani ma do zarzucenia mu?

— Nic nie mam; owszem, wszystko bardzo piękne... ale pan mówiłeś o domku, a tymczasem sprowadziłeś mię do pałacu.

— Nie znam nic coby było zanadto piękne i bogate dla pani!

— Pan wiesz, że jestem obojętną na przepych i dlaczego przyjęłam pańską ofiarę hojną... Wiadomy panu cel mego życia...

— Zemsta... — przerwał Celestyn.

— Tak.

— Do celu tego dążyć będziemy razem, jeszcze raz przyrzekam to pani; ale skoro pozwoliła mi pani mieć nadzieję na przyszłość, to niech że mam przyjemność patrzeć na panią, żyjącą w godnem jej otoczeniu.

— Jak pan chce...

Młody człowiek podprowadził Magdalenę do biurka, otworzył je i rzekł:

— Tutaj znajdzie pani pieniądze na pierwsze wydatki, a w tej szufladce kilka klejnocików skromnych, które niech pani raczy przyjąć.

Te skromne klejnociki składały się z przepysznych kolczyków szmaragdowych, pierścieni, kolji, zegarka i innych przedmiotów, których wartość wynosiła bardzo pokaźną sumę.

Klejnoty te były powodem nadania później Magdalenie nazwiska damy w szmaragdach.

Tymczasem podano obiad, po skończeniu którego markiz, pocałowawszy z szacunkiem rękę Magdaleny, prosił o pozwolenie obiadowania z nią razem i dnia następnego, pożegnał ją i wyszedł.

Powróćmy teraz do Juljusza Claude, który od czasu ostatniej wycieczki do Chennevieres, gdzie był ścigany przez Jerzego Lamarre, nie mogąc bez narażenia się udawać się tam więcej, oddał się pracy, szukając w niej zapomnienia. W cierpieniu swem, które pochłonęło go całego, zapomniał na czas jakiś i o swej protegowanej Magdalenie Gallier. Ale nareszcie pewnej niedzieli rano, wspomniawszy o niej, postanowił ją odwiedzić.

Ubrał się i udał na ulicę Marcadet. Wiedząc, że Magdalena nigdy nie wychodziła w niedzielę, minął lożę i wstępował na schody, gdy odźwierna spostrzegłszy go, zawołała:

— Panie Claude!... panie Claude!... mam parę słów do pana...

— Czy panny Magdaleny niema u siebie? — zapytał Juljusz wracając.

— Ach, panie! — odrzekła odźwierna z całą naturalnością — ja myślałam, że pan da mi o niej jaką wiadomość...

— Wiadomość o pannie Magdalenie? Cóż się stało?

— Niema już jej od czterech dni... Wyszła jeszcze w środę wieczorem, była bardzo smutna, blada, a oczy miała czerwone, widocznie od płaczu. Pozostawiła u mnie list do pana i klucz od mieszkania.

— Zostawiła klucz i nie pokazała się już przez cztery dni? Ach, nieszczęśliwa! Gdzież ten list?

d. c. n.

Książki

LIST AUTORA „SZTUBY“ K. LECZYCKIEGO DO DYREKCJI TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Dyrekcja naszego teatru otrzymała od Kazimierza Leczyckiego, autora „Sztuby“ list adresowany ze Splitu (Jugosławja), z wyrazami wdzięczności i gratulacjami z powodu odniesionego przez teatr miejski w Sosnowcu sukcesu., w związku z wystawieniem jego sztuki.

Jednocześnie dowiadujemy się, że „Sztuba“, przetłumaczona na język czeski i węgierski, wystawiona zostanie w najbliższym czasie w Pradze i Budapeszcie. W Splicie na scenie teatru narodowego „Sztuba“ osiągnęła ogromne powodzenie i dała okazję do żywiołowych manifestacyj przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej.

Z Myszkowa.

(m) **Program uroczystości obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.** Na posiedzeniu komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego opracowano program uroczystości, a mianowicie: w dniu 18 marca o godz. 7-ej wieczorem capstrzyk z udziałem orkiestry i organizacyj mundurowych przemaszeruje ulicami Mijaczowa, Myszkowa i Pohulanki; 19 marca o godz. 7-ej wieczorem w sali kino „Miraż“ akademja, na którą złoży się: przemówienie, hymn i „Pierwsza Brygada“ (odśpiewa tow. śpiewacze „Lutnia“), deklamacje związku młodzieży chrześcijańskiej, tańce, obrazek sceniczny, wreszcie orkiestra mandolinistów odegra kilka wiązanek pieśni legjonowych. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra fabryki „Światowit“.

20 marca o godzinie 10-ej zbiórka alarmowa (sygnał trąbką), rady gminnej i komitetu obchodu, organizacyj mundurowych, związków zawodowych, organizacyj społecznych i szkół na drodze (róg ulicy Kościuszki i Bauerertzów); godz. 10.30 wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód uda się przed pomnik obok gminy, gdzie zostanie podniesiony maszt, a orkiestra odegra hymn i Pierwszą Brygadę, następnie przemówienie i rozwiązanie pochodu.

W celu sprawniejszego działania praca komitetu podzielona została na 3 sekcje: techniczno - propagandową, artystyczną i finansową.

Do sekcji techniczno - propagandowej zostali zaproszeni pp.: jako przewodniczący inż. Robert Kuezera, członkowie: Jan Rajchel, wójt gminy, Stanisław Trząski, Marja Kornelakowa, Jan Ośko; do sekcji finansowej: przewodniczący Konrad Borowski i członkowie: Zygmunt Olszewski i Franciszek Książek; do sekcji artystycznej: przewodnicząca Jadwiga Bauerertzówna oraz członkowie pp.: Stanisława Musiałówna, Aurelja Chojnacka, Guzikowa, ks. probosz Jan Kałuża, dr. S. Melcer i Kazimierz Paryzel.

Z Olkusza.

(ol) **Za duszę wielkiego kapłana.** Za spokój duszy śp. biskupa Bandurskiego, wielkiego kapłana, najdzielniejszego bojownika niepodległości i niezłomnego patrjoty, odbędzie się dzisiaj o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Olkuszu uroczysta msza św. Bezpośrednio po nabożeństwie w sali posiedzeń rady w Olkuszu, odbędzie się uroczyste zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj olkuskich, celem złożenia i wysłania na ręce wojewody wileńskiego adresu kondolencyjnego od mieszkańców Olkusza. Okolicznościowe przemówienie na zebraniu wygłosi starosta Stamirowski.

ZE SPORTU.

Przed sezonem piłkarskim w Kielcach.

Piłka nożna w Kielcach święci pierwszy rok istnienia jako zorganizowana jednostka zespolona z ogółem piłkarstwa państwowego w polskim związku piłki nożnej. Footbal kielecki wprawdzie zaznaczyć może swój początek w czasach powojennych. Nieszczęśliwy zbieg wypadków spowodował, że do 1931 r. kluby kieleckie, które mogą już święcić 13 — 14-lecie swego istnienia (jak WKS. 4 p. p. leg. i Makkabi) nie należały do państwowych władz piłkarskich i były z tego tytułu izolowane od reszty zamiejscowych zorganizowanych klubów. Taki stan rzeczy hamował niezmiernie rozwój piłkarstwa kieleckiego. I dlatego też kilkakrotnie czynione były próby przyłączenia się do P. Z. P. N., które jednak spełzły na niczem. Dopiero w 1931 r., po porozumieniu się klubów miejscowych, wyłonione kierownictwo w osobach pp. mjr. Jędrucha, kpt. Kowalówki, chorążego Pawełca, J. Zajdego i S. Ostrowicza sprężyście przystąpiło do pracy organizacyjnej. zawiera kontakt z Kiel. Z. O. P. N. w Częstochowie i oficjalnie legalizuje podokręg kielecki P. N. w Kielcach.

Dziś konstatujemy fakt, że zarówno kierownictwo, jak i kluby stały na wysokości zadania. Kierownictwo sprężyście prowadziło swoje agendy, zapoznawając swych członków z obowiązującemi przepisami P. Z. P, N., przeprowadzając zawody kwalifikacyjne, organizując kurs sędziowski i opiekując się wogóle klubami. Kluby również karnie spełniały swoje obowiązki.

Zawody kwalifikacyjne wyłoniły jako mistrza WKS. 4 pp. Leg. wicemistrza RSWF. Gwiazda, dalsze miejsca w tabeli zajęły Makkabi, Strzelec, Hapoel, Tur i Odzież. Kluby Policyjny, Żar i S. M. P. z powodu spóźnionego zgłoszenia do zawodów kwalifikacyjnych nie przystąpiły.

Kiel. Z. O. P. N. w Częstochowie, biorąc pod uwagę poziom sportowy klubów kieleckich, oraz zupełne wypełnienie obowiązków przez kierownictwo i kluby miejscowe, rozszerzył kompetencje kierownictwa na zarząd i dał rozgrywką klasę A z 3 klubów w sprawie której odbywa się obecnie referendum wśród klubów całego okręgu.

Walne zgromadzenie kieleckiego pod okręgu, które odbyło się 30. I. wyraziło jednogłośnie absolutorjum ustępującemu kierownictwu i wybrało z małą zmianą ten sam zarząd. Zarząd ukonstytuował się: **mjr. Jędruch, kpt. Kowalówka, zast. prezesa, chorąży Pawelec, kasjer Juljan Zajde, sekretarz J. Terpiłewski i S. Ostrowicz członkowie bez teki.**

Zarząd pod. kiel. ma jeszcze jedno ważne zadanie: organizowanie klubów prowincjonalnych, które dotychczas nie są zorganizowane, a klubów takich jest b. dużo i o poważnym poziomie sportowym, które powinny być zorganizowane w PZPN. **W interesie sportu piłkarskiego, jak również w swoich własnym, kluby prowincjonalne powinny w jaknajrychlejszym czasie zgłosić swój akces do podokręgu kieleckiego. Niezałatwienie bowiem formalności do dnia 1 kwietnia br. wyklucza kluby od udziału w tegorocznych mistrzostwach.**

Adres sekretarjatu: Kielecki podokręg piłki nożnej Juljan Zajde, Kielce, Pl. Wolności nr. 3.

Z WALNEGO ZEBRANIA KOLEJOWEGO KLUBU SPORTOWEGO „RUCH“ W SOSNOWCU.

W lokalu „Kuźnicy“ odbyło się roczne walne zebranie kolejowego klubu sportowego „Ruch“ w Sosnowcu, na którem dokonano wyboru nowych władz klubu. Zebraniu przewodniczył p. Bitnerowski, sekretarzował p. Tryniański. Po zagajeniu zebrania wiceprezes p. Syguła złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, poczem na wniosek komisji rewizyjnej zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Po sprawozdaniu nastąpił wybór nowych władz klubu, które przedstawiają się następująco: **p. Syguła (prezes), p. Bitnerowski (wiceprezes), p. Komaniewski (sekretarz), p. Kamiński (zast. sekretarza), p. Wyciślak (skarbnik), pp. Śliwa, Oborski, Muszyński (kier. sport.), pp. Śliwa, Wójcik, Morawiec i Borkowski (członkowie zarządu), pp. Drzewiecki, Przybylski, Parysko (komisja rewizyjna).**

Jednocześnie na zebraniu wyznaczono zawody koleżeńskie w celu przygotowania się do zawodów mistrzowskich, które rozpoczynają się 28 bm.

Otwarcie sezonu kolejowego klubu „Ruch“ odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na własnem boisku, z klubem sportowym „Roździeń - Szopienice“. Początek zawodów o godz. 3.30 popoł.

SZERMIERKA.

Ośrodek W. F. w Katowicach urządza w dn. 19 bm. swój doroczny turniej szermierczy w sali gimn. przy ul. Szkolnej w Katowicach.

W turnieju wezmą udział najlepsi szermierze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dla pierwszych 3-ch zwycięzców przeznaczone są pamiątkowe medale, dla reszty uczestników turnieju dyplomy. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja okręgowego ośrodka W. F. w Katowicach, ul. Jana 14, tel. 30-99 do dnia 17 bm. Turniej zapowiada się ciekawie.

Rekord powolności.

CAŁĄ SIŁĄ PARY 5 KLM. NA GODZINĘ. — PODRÓŻ, KTÓRA TRWAŁA PÓŁ ROKU.

W wieku wszelkiego rodzaju rekordów szybkości, niewątpliwie rzadkim „wyczynem“ jest najpowolniejsza podróż, choć odbywana całą siłą pary. Podróż ta trwała pod najwyższem ciśnieniem kotłów przez 5 i pół miesiąca. Tyle czasu trzeba było na przyholowanie olbrzymiego pływającego doku z portu w Anglji, Wallsend-on-Tyne, do Wellingtonu na Nowej Zelandji, na wschód od Australji.

Trasa wynosiła 13.550 mil morskich, tj. 21.600 klm. Cała załoga po przybyciu do Wellingtonu była o pół roku starsza. Przez ten czas marynarze przeżyli burze, orkany i cyklony, trzaskający mróz i tropikalne gorąco, ciszę morską i huraganowe wiatry.

200-metrowej długości dok holowany był przez dwa holenderskie holowniki: „Zwarte Zee“ i „Witte Zee“. Holowały one na zmianę. Gdy uwięzany na stalowej linie jeden holownik ciągnął, sapiąc i parskając kłębami dymu, olbrzymie pudło, drugi całą siłą pary śpieszył do najbliższego portu, by nabrać paliwa. I tak całą drogę na zmianę posuwano się z szybkością 5 kilometrów na godzinę przez 5 mórz i oceanów. Najgorsze burze spotkano w zatoce Biskajskiej i na morzu Tasmańskiem. Droga wiodła z Anglji przez morze Śródziemne, Czerwone, ocean Indyjski, na wody wysp Sunda i Pacyfiku.

Transport był bardzo niebezpieczny. Dok ubezpieczony był na 600 tysięcy funtów szterlingów. Zyski zacznie przynosić dopiero w Wellingtonie, gdzie wiele okrętów wymaga naprawy przed wyruszeniem w dalszą podróż, bądź do Ameryki, bądź też do Europy.

Był to niewątpliwie rekord powolności 20-go wieku.

Baronet żeni się z girlsą.

SZCZĘŚLIWA PANNA ANNA VENZEOLINA.

Znany potentat węglowy i od 16 lat baronet — sir Charles Markham rozwiódł się przed kilku laty z lady Markham i ruszył na Majorkę (wyspa hiszpańska na morzu Śródziemnem) gdzie czekała go z utęsknieniem znana ze scenek i dancingów londyńskich hoteli, girlsa miss Anna Vanzeolina, ładna blondynka z mieszanych rodziców szwedzko - angielskich.

Markham przystojny mężczyzna 36-letni, ma za sobą przeszłość pełną uroku w zrozumieniu kobiecem; przedewszystkiem dlatego, że rozwiązał małżeństwo z arystokratką dla girlsy, w której umiał się zakochać z żarem i stałością, że mimo poważnych interesów węglowych, objechał sobie samochodem Saharę w samo południe z Kano w Nigerji do Algieru — przestrzeń wynoszącą około 5.000 km. W tej awanturniczej wyprawie towarzyszył baronetowi baron duński Frederik von Bloxen Finecke. Oba barony świetnie się czuły po tej nieprawdopodobnej eskapadzie. Panna Vanzeolina rosła z dumy i szczęścia i jakby odmłodniała o kilka lat.

W rok potem sir Charles zwyciężył Carnerę, olbrzymiego boksera italskiego na szybkość w wyścigu pieszym w Regents Parku w Londynie, na przestrzeni 2000 yardów. Panna Anna uznała wtedy, że baronet jest prawdziwym bohaterem narodowym nie pozwoliła mu też oddawać się dłużej wyczynom sportowym i koniecznie zażądała ślubu, który odbył się już na Majorce w pierwszą niedzielę marca br. W tym szczęśliwym dniu lata panny Anny spadły o kilka procent, zaokrąglając wiek szczęśliwej mężatki do 25 wiosen.

Z powodu tego małżeństwa rodzina nie chce wydać baronetowi węgla, bez którego baronet niewiele będzie znaczył.

Wielbłądy w roli wędrownej radjostacji.

Pewien uczony arabski, który powrócił do Kairu po długiej podróży przez Arabję, wzbudził podziw wśród swoich znajomych tem, iż doskonale poinformowany był o wszystkich wydarzeniach doniosłości światowej, które odbyły się podczas jego podróży. Wiedziano tymczasem, iż uczony wędrował przez najodleglejsze zakątki Arabji, gdzie brak było osiedli ludzkich i komunikacji ze światem. Zagadkę wyjaśniło radjo. Podczas podróży na grzbiecie wielbłąda uczony korzystał z przenośnej stacji odbiorczej, umocowanej na grzbiecie dromadera wraz z anteną. W ten sposób odbierał nowiny ze wszystkich stron ze świata.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa 11. 3.

Holandja 359.35
Londyn 33.00
Nowy Jork 8.918
Paryż 35.09
Praga 26.41
Szwajcarja 172.90
Marka niem. nieofic. 211.80
Dolar w obr. pryw. 8.99

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 11. 3

Bank Polski 84.00
Starachowice 6.30
3 proc. Poż. Budowlana 37.75 — 38.50
4 proc. Poż. Inwest. 94.75
5 proc. Poż. Konwersyjna 39.00
10 proc. Poż. Kolejowa 103.50
6 proc. Poż. Dolarowa 59.50 — 60.00
4 proc. Poż. Dolarowa 48.00 — 48.25
7 proc. Poż. Stabiliz. 58.62 — 58.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 11. 3.

Żyto 23.25 — 23.75
Pszenica 24.00 — 24.50
Jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.50
Jęczmień browarowy 23.75 — 24.75
Owies 20.25 — 20.75
Mąka żytnia 35.75 — 36.75
Mąka pszenna 37.00 — 39.00

———o———

REGLAMENTACJA IMPORTU.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu objętych dawnemi zakazami importu towarów reglamentowanych na II kwartał 1932 roku.

Ostateczny termin do nadsyłania tych podań do izby upływa dnia 26-go marca 1932 r.

Podania na II kwartał 1932 r., wnoszone po terminie, będą mogły być rozpatrzone tylko w tym wypadku, jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE pojedyncze do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

Kupno i sprzedaż

PIANINO koncertowe Schrödera okazyjnie zaraz sprzedam. Będzin, Kołłątaja. Księgarnia Zmigroda.

SPRZEDAM sklep ze słodyczami, owocami i wędliną oraz mieszkanie i telefon. Wiadomość w administracji.

KINO sprzedam, czynne kompletnie urządzone 12.000 mieszkańców. Cena 15 tys. Wiadomość Kino „Iluzjon" w Strzemieszycach.

SPRZEDAM parcelę budowlaną (las) o przestrzeni 75 prętów w Ząbkowicach w miejscowości „Sikorka". Zgłoszenia do kancelarji notarjusza Będzin, Modrzejowska 44 pod „Krzyk".

Zgubione dokumenty.

GOŁASZEWSKA ANNA zgubiła legitymację funduszu bezrobocia, wydaną przez PUPP. Zawiercie.

MATEJA WACŁAW zgubił legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

BAGIŃSKI WILHELM zgubił kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

ICEK NAJFELD zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Olkusz i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Olkusza.

FRANCISZEK MÓZG zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Sosnowcu i legitymację zasiłkowa

CHANA RYWKA ZALCBERG unieważnia zgubione weksle na ogólną sumę 575 zł. płatne od m-ca marca do czerwca 1932 r. wystawione przez Mojcyca Safirsztajna z żyrem H. Safirsztajna.

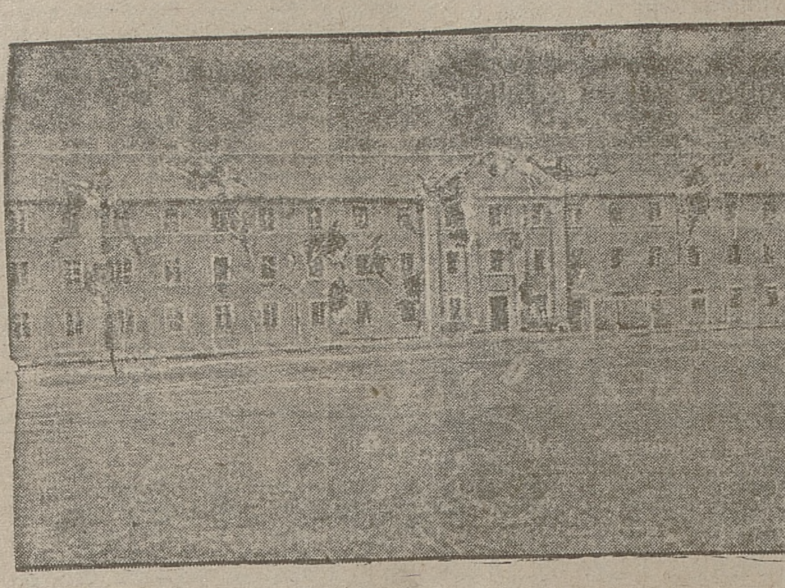
B..AK WŁADYSŁAW zgubił legitymację zasiłkową, którą unieważnia się.

SOJKA JULJAN zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

CA..KA PIOTR zgubił książkę kasy ...... wydana w Sosnowcu.

PIANINO wynajmę Piłsudskiego 24. „Bar Krystal".

PO KRWAWYCH WALKACH W SZANGHAJU.



Ilustracja nasza przedstawia gmach niemieckiego uniwersytetu w Szanghaju, zniszczony przez pociski artyleryjskie.

RÓŻNE

POTRZEBNE 12 — 15 TYSIĘCY złotych na pierwszy numer hipoteki. Procent według umowy. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" w Sosnowcu pod „Pożyczka".

ZA wszelkie długi mojej żony Antoniny z Ligoniów nie odpowiadam. Cembrzyński Paweł, Niwka. Mickiewicza 5.

MARJI SKÓRZE skradziono legitymacje Funduszu Bezrobocia wyd. w Sosnowcu.

ZAMACH REWOLWEROWY NA PREZYDENTA PERU.



Na prezydenta Peru Sanchez Cerco, dokonano zamachu rewolwerowego. Jedna z morderczych kul utkwiła w ramieniu prezydenta, raniąc go lekko, ciężko ranny został towarzyszący mu szef sztabu, który zasłonił prezydenta swą piersią. Zamachowca aresztowano.

HUMOR.

HISTORJA BRIDŻOWA.

— Majer miał trzynaście pików w ręce i nie wygrał wielkiego szlema.

— To niemożliwe! Jakim sposobem?

— Bo uszczypnął z radości panią domu i wyrzucili go za drzwi.

TANIEJ.

Antoni Kępka wychodzi z kina po północy i woła taksówkę.

— Panie guma! Ile pan weźmie za kurs na Dębową Górę?

— Około pięciu złotych! — odpowiada kierowca.

— Niema frajerów! Wejdź pan do taksówki, a ja pojadę z panem za dwa złote.

SŁUSZNIE.

Dwuch przyjaciół spotyka się za miastem:

— Skąd idziesz? — pyta jeden.

— Z nad rzeki.

— Coś tam robił?

— Łowiłem karpie.

— No i dużo złowiłeś?

— Ani jednego.

— No to skąd wiesz, że to były karpie?

ŻYCIE REGJONALNE.

Pan Eustachy Biedronka jest radnym miejskim w Kozienicach. Niedawno umarła mu żona. Pan Eustachy jest człowiekiem oszczędnym, to też zażądał, aby pogrzeb odbył się na koszt miasta.

Burmistrz zaoponował przeciwko temu grzecznie lecz stanowczo.

— Widzi kochany kolega, miasto jest za biedne i nie może pozwolić sobie na to. Gdyby tu chodziło o samego kolegę, zrobiliśmy to z prawdziwą przyjemnością.

KOMBINACJA.

Do pierwszorzędnego magazynu z obuwiem wchodzi jakiś elegancki jegomość i prosi o parę butów.

Gość z pośród stosu różnorodnych par pantofli wybiera jedną.

— W jakiej to cenie? — zapytuje.

— Trzydzieści złotych.

— Szkoda, bo akurat mam przy sobie tylko 25 złotych...

— To nic nie szkodzi — mówi właściciel, — pięć złotych odniesie mi pan jutro.

Po wyjściu klienta ze sklepu żona właściciela wpada w gniew:

— Hilary! — krzyczy. — zwarjowałeś?! Czy myślisz, że on wróci tu jutro?

— Uspokój się, — mówi mąż. — On napewno jutro do nas wróci. Wiesz, ja mu dałem oba buty z prawej nogi.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.